

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA P. ENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złoty — — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

TRZY „K” kobiety niemieckiej.

Trzy „k” odnoszą się do początkowych liter trzech słów „Küche, Kirche, Kinder” — kuchnia, kościół, dzieci.

Trzy te słowa określały ideał przedwojennych kobiet niemieckich, trzy te słowa ponownie zdają się stanowić program wychowawczy młodzieży żeńskiej oraz mają wyznaczać rolę społeczną kobiety niemieckiej. Hitler, sam Hitler, niedwuznacznie w jednej z mów swoich zaznaczał, że narodowy socjalizm, który swe zwycięstwo w wielkiej mierze zawdzięcza „zdrowemu instynktowi politycznemu kobiety niemieckiej”, nie cofnie się przed wyznaczeniem stanowiska, jakie przystoi rodzicielce przyszłych pokoleń Niemców. To stanowisko zrywa z wynaturzeniem poprzedniego okresu, wynaturzeniem zdaniem hitleryzmu, polegającym na ograniczeniu naturalnej roli kobiety, jako matki. Rodzenie i wychowanie zdrowych dzieci, troska o ognisko domowe — oto główny, święty cel kobiety.

W myśl tych haseł dostosowano program wychowawczy. Rozporządzenie ministerjalne wprowadziło t. zw. „rok gospodarski dla dziewcząt”. Absolwentki szkół powszechnych (prawie 600.000) i średnich (z maturzystkami 25.000) winny przez rok znaleźć praktykę u rutynowanej gospodyni. Aby zrealizować te niełatwe zadanie ministerstwo weszło w porozumienie z organizacjami partii narodowo-socjalistycznej i jej wydziałami młodzieżowymi, aby przez odpowiedzialną propagandę i nacisk znaleźć miejsce dla młodych dziewcząt.

Rozporządzenie i odezwy przypuszczają, że świadome swych obowiązków gospodynie niemieckie zgłoszą swój akces do pracy i przyjmą praktykantki do swoich domów. Pożądane jest przytem, aby dziewczęta z wielkich miast mogły wyjechać do miasteczek lub osiedli wiejskich, aby poznały inne środowisko, zbliżyły się do natury itd.

Cóż mają owe praktykantki czynić? Otrzymują one bezpłatne mieszkanie, wyżywienie, opiekę moralną a wzamian za to pomagają gospodyni we wszelkich pracach gospodarskich. Rozporządzenie przewiduje, aby nie umieszczać dziewcząt tam, gdzie ich przyjęcie wywołałoby usunięcie płatnej pracownicy domowej. Czy się to uda w praktyce uniknąć pozostaje wątpliwe.

Rok gospodarstwa domowego ma zatem wdrożyć młodzież żeńską do pracy w ich przyszłym ognisku rodzinnym. Ma zarazem zapewnić młodym dziewczętom choćby przez rok pozory pracy, której nowy rząd niemiecki, mimo olbrzymiej autoreklamy nie mógł istotnie stworzyć. Odsunięcie kobiet od pracy w przemyśle, handlu, zawodach wyzwolonych ma stworzyć miejsce dla mężczyzn, którym hitleryzm mimo szumnych zapowiedzi w najlepszym wypadku dał pracę przy... budowie dróg, kanałów, budowli.

W tem oświeceniu stanowi rok gospodarstwa domowego jeden z licznych paljatywów, którym hitleryzm chce zadowolić społeczeństwo niemieckie i uchronić się przed narastaniem opozycji.

L. S.

Nowy ustrój Rzeczypospolitej Polskiej Senat rozpoczął prace nad rewizją konstytucji.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, poświęcone referatowi sen. Rostworowskiego z BB. o projekcie ustawy konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm w dniu 26 stycznia r. bież.

Po otwarciu posiedzenia sen. Woźnicki z klubu Ludowego i imieniem całej lewicy postawił wniosek o odrzucenie bez rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej, jako uchwalonego w Sejmie niezgodnie z przepisami obowiązującej konstytucji i regulaminu obrad Sejmu.

Wniosek ten został odrzucony. Przewodniczący udzielił głosu referentowi projektu zmian konstytucji, sen. Rostworowskiemu, który przedstawił historię prac nad zmianą konstytucji. Reforma ta zmierza do znalezienia syntezy pomiędzy starym państwem liberalnym a wzorami państwa o władzy absolutnej. Pierwsze bowiem jest w obecnych warunkach nie do utrzymania, drugie zaś są całkowicie obce psychice polskiej.

Przechodząc do charakterystyki projektu uchwalonego w styczniu r. b. przez większość sejmową, wskazał, że zrywa on z dotychczasową teorią o podziale władzy, stając na stanowisku, że władza państwowa jest jednolita i niepodzielna i skupia się w osobie głowy państwa. Funkcją Prezydenta jest mianowanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, poło-

wywanie sędziów trybunału stanu i senatorów, wskazywanie jednego z kandydatów na Prezydenta oraz wyznaczanie następcy w razie wojny, mianowanie i zwalnianie naczelnego wodza i głównego inspektora sił zbrojnych, stosowanie prawa łaski, mianowanie i zwalnianie szefa i urzędników kancelarii cywilnej, rozstrzyganie Izby przed upływem kadencji, mianowanie i odwoływanie prezesa Rady Ministrów oraz prawo oddawania członków rządu przed sąd trybunału stanu.

W tych dziedzinach, w których prezydent działa przez rząd, władza jego ulega również rozszerzeniu.

Art. 15 stwierdza, że Prezydent jest za swe akty nieodpowiedzialny i nie może być postawiony przed trybunałem stanu.

Prezydent w czasie wojny ma prawo wydawać bez upoważnienia izb ustawodawczych dekrety ustawodawcze z wyjątkiem zmiany konstytucji, przedłużać kadencję izb do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania izb ustawodawczych Sejm i Senat w zmniejszonym składzie.

Kwestja odpowiedzialności parlamentarnej rządu jest w projekcie uregulowana w ten sposób, że wniosek o votum

nieufności dla rządu może być wniesiony w Sejmie tylko podczas sesji zwykłej, nie może być głosowany na tem samym posiedzeniu i nie pociąga za sobą automatycznie dymisji rządu. Prezydent może, jeśli uzna to za właściwe, albo odwołać rząd, albo rozwiązać Sejm, albo wreszcie przed powzięciem decyzji oddać sprawę pod rozstrzygnięcie Senatu.

Postanowienia dotyczące izb ustawodawczych utrzymują system dwuizbowy. Senat nie ma inicjatywy ustawodawczej. Dla odrzucenia jego poprawek musi być w Sejmie kwalifikowana większość trzech piątych, zamiast dotychczasowych jedenastu dwudziestych. Nie może Senat z własnej inicjatywy żądać ustąpienia rządu.

Sejm pozostaje nadal reprezentacją społeczeństwa organizowaną i powoływaną na podstawie terytorjalnej. Jedyną zmianą, jaką wprowadza projekt w tej dziedzinie, jest zmiana granicy wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego. W skład Senatu mają wejść w liczbie 40, a więc w jednej trzeciej senatorowie mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt uchwalony przez Sejm stwarza dla przyszłego Senatu specjalne kołgium wyborcze. Obecnie — mówi referent — od postanowień artykułu 36 (elity) odstępujemy dla względów, które wyjął opinii publicznej p. Sławek (rozmowa z p. Marszałkiem Piłsudskim i wypowiedzenie się Marszałka przeciwko zasadzie t. zw. elity). Artykuł 55 proponujemy skreślić, a artykułowi 35 nadajemy brzmienie następujące:

1) Senat składa się z senatorów, powołany w jednej trzeciej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w dwóch trzecich w drodze wyborów;

2) kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy się z kadencją Sejmu;

3) ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorię osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

W postanowieniach dotyczących ordynacji wyborczej do Sejmu referent zaproponował skreślenie proporcjonalności wyborów, utrzymując powszechność, tajność bezpośredniości i równość.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na czwartek.

Wykrycie spisku sabotażowego w Z. S. R. R.

MOSKWA. W Stalingradzie wykryto aferę ukrywania traktorów i transportów węgla. Organizacja złożona z b. oficerów carskich zdołała za pomocą fałszywych frachtów kolejowych ukryć 24 traktory, 5 wagonów węgla i wagon żelaza. Spiskowcy zdołali zawładnąć 380 wagonami, zawierającymi części maszyn, generatorów oraz znaczne ilości gwoździ. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób, z których trzy sąd skazał na śmierć a 7 na 10 lat więzienia.

Rodzice

jeżeli chcecie nagrodzić Wasze dziecko za dobrą naukę w bieżącym roku szkolnym, otwórzcie na jego imię książeczkę wkładową

w Komunalnej Kasie Oszczędności POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

ul. Najśw. Marji Panny Nr. 19 (dom własny)

Wpłacając systematycznie pewne sumy na książeczkę oszczędnościową, zachęcać będziecie w ten sposób stale dziecko do dobrej nauki, a przed wakacjami dysponować będziecie większą sumą, która pozwoli Wam zaspokoić przedmiot jego pragnień.

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła budżety Prezyd. R. P. i Kontroli Państwa.

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do obrad nad preliminarzem budżetu Państwa na rok 1935-36.

Na wstępie komisja rozpatrzyła wczoraj dwa budżety, a mianowicie: Prezydenta Rzplitej i Najwyższej Izby Kontroli.

Pierwszy z tych budżetów nie wywołał żadnej dyskusji i ograniczył się jedynie do referatu posła Czumy.

Jak z referatu tego wynika, globalna suma dochodów w tym budżecie wynosi 162 tys. zł., globalna cyfra wydatków 2.776 tys. zł. Osobiste uposażenie Prezydenta wynosi 255 tys. zł. rocznie.

Koszta remontu Zamku wyniosły do tąd około 8 milj. zł., a wyniosą jeszcze dwa razy tyle.

Po przemówieniu referenta pos. Świętowski (PPS.) zapytał ile jest prawdy w pogłoskach, jakoby miał być budowa

ny w Krynicy zameczek dla Pana Prezydenta. W odpowiedzi na to szef kancelarii cywilnej, p. Świeżawski wyjaśnił, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Po tem wyjaśnieniu zakończono obrady nad budżetem Prezydenta Rzplitej, przyjmując go w głosowaniu z jedną drobną poprawką referenta.

Skoiei pos. Czuma zreferował budżet NIK, przedstawiając zebrany szcze gółowo działalność Izby Kontroli oraz jej wyniki. Co do cyfr budżetu, to budżet NIK po stronie dochodów zamyka się sumą 145 tys. zł., po stronie wydatków 4.809 tys. zł.

Następne posiedzenie komisji dziś o godz. 10 min. 30 przed południem. Na porządku dziennym budżety Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz Sejmu i Senatu.

ŚWIĘTA ZA 2 TYGODNIE!

Zapewnisz sobie liczną klientelę, dając ogłoszenie do ilustrowanego, gwiazdkowego numeru „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

W cukierni „ROMA” paczki po cenie reklamowej 15 gr.

Japonia gotowa do orężnej rozprawy z Ameryką i Anglią.

WASZYNGTON. — Ambasador japoński w Waszyngtonie, Saito, streścił w wywiadzie wytyczne japońskiej polityki zagranicznej.

Oświadczył on, że rząd japoński spodziewa się znaleźć wkońcu zrozumienie w Waszyngtonie i Londynie dla swej polityki zagranicznej.

Gdyby jednak Anglia i Ameryka u siłowały w jakikolwiek sposób wywierac presję na kurs polityczny Japonii, natenczas Japonia wdziałaby się zmuszoną do wystąpienia z orężem w ręku w obronie swej wolności politycznej.

Policja niemiecka w rękach generałów Reichswehry?

WIEDEN. — „Reichpost” donosi z Berlina, że generałowie Reichswehry objęli w swoje ręce władzę nad policją niemiecką. Oficerowie policji noszą już mundury Reichswehry.

Nie należy jednak przypuszczać, twierdzi dziennik, aby proces przesunięcia władzy na rzecz Reichswehry w Niemczech uwidocznił się już w najbliższym czasie na zewnątrz.

Tajemnicza afra szpiegowska w Japonii.

TOKIO. Wykryto tu sensacyjną afra szpiegowską.

Zastępca francuskiego attache marynarki podporucznik Tessier du Cros przesłuchiwany był już kilkakrotnie przez policję japońską pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Aresztowano również około 20 młodych kobiet, córek urzędników japońskich, które miały dostarczać ppor. du Cros tajemnice wojskowe, opisy arsenałów i dane, dotyczące fabrykacji broni i amunicji.

Pewna kobieta zeznała, że du Cros zażądał od niej, aby nawiązała stosunki z oficerami marynarki japońskiej w celu uzyskania od nich tajemnic wojskowych.

Obławy na szturmowców, prowadzących niemoralny tryb życia.

BERLIN. Oddziały t.zw. „białej SA.” t.j. korpusy żandarmerji S.A. tak nazywane z powodu białych wyłogów — przeprowadziły w Berlinie obławę na przywódców i członków S.A. podejrzanych o prowadzenie niemoralnego trybu życia.

Białe oddziały S.A. wpadały do lokali nocnych w Berlinie i aresztowały wszystkich znajdujących się tam przywódców S.A., którzy następnie zostali przewiezieni na samochodach do budynku tajnej policji państwowej.

Meczet Ala Sofja przekształcony na muzeum.

STAMBUŁ. — Liczne rzesze muzulmanów, którzy chcieli udać się z okazji pierwszego dnia Ramazanu do meczetu Ala Sofja zostali zaskoczeni zamknięciem świątyni. Na drzwiach meczetu wywieszony był napis, że meczet został przekształcony na muzeum i że jest obecnie zamknięty z powodu przeprowadzanej restauracji.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 16 15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Izba odesłała wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Lasoty i Sochy do komisji regulaminowej.

Ślubowanie poselskie złożyli pp.: Aleksander Adamowicz, L. Chrystian, T. Fedyszyn, T. Greniewska, N. Janiak, Fr. Michulec i I. Radlicki.

Po przystąpieniu do porządku dziennego pos. Ostrowski (BB.) zreferował projekt ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych. Ustawa wprowadza szereg rygorów rejestracyjnych chorób i przewiduje nakaz zakładania przez gminy szpi-

tali zakaźnych.

Ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Krawczyński (BB.) zreferował na stępnie projekt rządowy ustawy o pielęgniarstwie. Jest to pierwsza tego rodzaju ustawa w Polsce. Mamy około 9 tys. pielęgniarów, z czego egzaminowanych zaledwie 952. Pielęgniarek, które ukończyły krótki kursa, mamy około tysiąc i równorzędną liczbę pielęgniarów, które przeszły krótki kurs szpitalnictwa. Ustawa pragnie te rzeczy uregulować, a przede wszystkim ujednolicić kwalifikacje.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narod. Międzynarodowa policja w Saarze.

GENEWA. Rada Ligi odbyła wczoraj popołudniu ostatnie posiedzenie sesji nadzwyczajnej. Na porządku dziennym była sprawa końcowej rezolucji, dotyczącej stworzenia siły międzynarodowej dla utrzymania porządku w Saarze w okresie plebiscytowym.

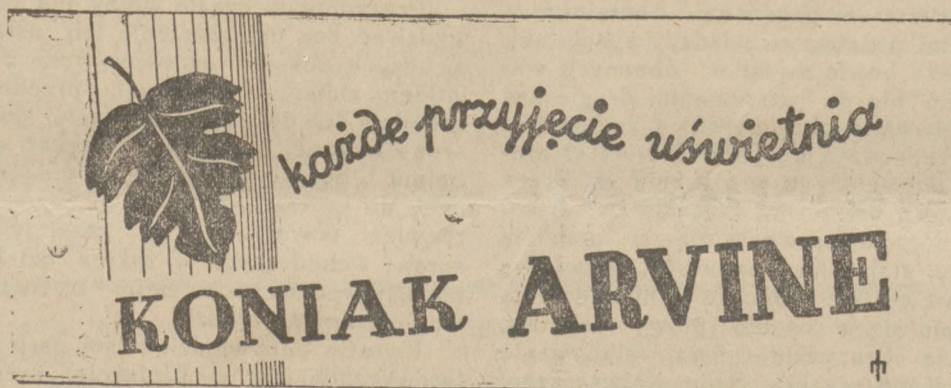
Rada postanowiła, że siła międzynarodowa postawiona będzie do dyspozycji komisji rządzącej Zagłębia Saary. Koszt transportu i pobytu pokryty będzie z funduszu plebiscytowego. Jeżeli fundusz ten okazałby się niewystarczający, rządy Niemiec i Francji wpłacą dodatkowo we składki.

Następna sesja Rady odbędzie się 11 stycznia. Plebiscyt w Saarze wyznaczony jest na 13 stycznia.

SZTOKHOLM. Szwedzki oddział zbrojny, który będzie wysłany do Zagłębia Saary nie będzie pełnił służby policyjnej i występować będzie jedynie na wypadek rozruchów.

ROTTERDAM. 200 żołnierzy marynarki holenderskiej odjechało do Saary.

LONDYN. Głównodowodzącym policją międzynarodową w okresie plebiscytu w Zagłębiu Saary będzie Anglik, gen. Freyberg, jeden z zasłużonych oficerów z czasów wielkiej wojny.



Wampir z Poznania skazany na śmierć.

POZNAŃ. Wczoraj późnym wieczorem trybunał poznański ogłosił wyrok, skazujący Jana Langego za zabójstwo śp. Nowickiej na karę śmierci przez powieszenie.

Syn mordercy, Bruno Lange za udzielenie ojcu pomocy przez niesienie walizki z pościartowanymi zwłokami skazany został na półtora roku więzienia.

Obrońca oskarżonych zapowiedział apelację.

Maczuga skazany na karę śmierci.

RZESZÓW. W drugim dniu procesu Władysława Maczugi zostało zamknięte postępowanie dowodowe. Po mowach prokuratora i obrońcy, przysięgli udali się na naradę, która trwała bardzo krótko. Przewodniczący ławy przysięgłych odczytał następnie na sali werdykt, w którym sądownie na wszystkie pytania odpowiedzieli „tak”.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok skazujący Maczugę na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona zapowiedziała kasację.

Za 50.000 złotych neofitka wróciła do judaizmu.

WARSZAWA. Niemalą sensację wywołało wśród sfer żydowskich małżeństwo z pewnym chrześcijaninem córki znanego rabina w Warszawie, Sary Minz. Uciekła ona z domu rodzicielskiego zmieniając wiarę i wyszła za ukochanego człowieka.

O fakcie tym dowiedział się wuj Sary, rabin z New Yorku. Za pośrednictwem banku na pl. Żelaznej Bramy przysłał swojej siostrzenicy 50.000 zł., pod

warunkiem, że porzuci męża i wróci do judaizmu.

List wujka zrobił piorunujące wrażenie na całej rodzinie Minzów. Sara zdecydowała się natychmiast porzucić męża i powrócić do wiary przodków i weszła w posiadanie 50.000 zł.

Tajemnicze zabójstwo policjanta.

KATOWICE. Wczoraj rano w rowie przy szosie Brynowskiej znaleziono zwłoki starszego posterunkowego policji, Ernesta Hirta. Dochodzenia wstępne wykazały, że Hirt został zastrzelony w czasie pełnienia nocnej służby, około godz. 2 ej. Sprawcy morderstwa, których było prawdopodobnie dwóch, zabrali zabitego rewolwer i pałkę gumową, poczem zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg. Hirt osierocił żonę i 12-letnią córkę.

Wstrząsający wypadek.

TORUŃ. Mieszkańcy m. Brodnicy zauważyli wieczorem dym wydobywający się z mieszkania przy ul. Jadwigi, w którym zamieszkiwał porucznik Władysław Gołębiowski. Po wyłamaniu drzwi mieszkania — na leżance znaleziono zwłoki por. Gołębiowskiego spalone z jednej strony od płonącej leżanki. Istnieje przypuszczenie, że śp. por. Gołębiowski zmarł na udar serca w chwili, gdy palił paplerosa, od którego później zajęła się leżanka.

Caracciola bije rekord świata.

BERLIN. Na torze wyścigowym Avus pod Berlinem ustanowił znany auto mobilista Caracciola nowy rekord światowy. Osiągnął on na przestrzeni 5 km. przeciętną szybkość 312 km. na godzinę, bijąc w ten sposób poprzedni rekord amerykański o przeszło 80 km. Caracciola jechał na wozie „Mercedes Benz”.

Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY”

Najpotężniejszy! Najwspanialszy przebój ostatnich czasów w wersji franc. p.t.

Zdobyćcie muszę

w roli głównej: nasz rodak niezrównany mistrz świata **Jan Kiepura**, **Claudia** **świata**

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 13 grudnia. Lucji i Otylii. Wschód słońca o g. 7,34. Zachód o g. 15,40.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Lamienic.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę 12 b. m. „Żeglarz”.

O ustalenie terytorjalnej przynależności Aniołowa. Między m. Częstochową a gminą Grabówką oddawna toczy się spór o terytorjalną przynależność fabryki przetworów chemicznych „Aniołów”, która sama przez się jest poważnym obiektem podatkowym, dającym samorządowi około 3,500 zł. rocznie.

W dniu wczorajszym specjalna komisja udała się do Aniołowa i dokonała niejako wizji lokalnej spornego obiektu wraz z przyległymi obiektami, posiadającymi z punktu widzenia podatkowego mniejsze znaczenie.

Zarząd Miejski reprezentowali: prezydent Mackiewicz, członek Rady Przybocznej Bogusławski, naczelnik wydziału technicznego inż. Gniewiński oraz geometryści przysięgli Radłowski i Terlecki. Z ramienia starostwa i wydziału powiatowego w komisji udział wzięli: referendarz Ziemia, sekretarz wydziału powiatowego Kachelski, inż. Usakiewicz i inni.

Obie strony w najbliższym czasie opracują odpowiednie wnioski i zgodnie z życzeniem p. wojewody kieleckiego złożą mu je w formie deklaracji do rozpatrzenia i ostatecznego zaopiniowania. Ostatnie słowo więc w tej sprawie będzie mieć p. wojewoda.

450 tysięcy na akcję budowlaną w Częstochowie. Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na akcję budowlaną w Częstochowie w nadchodzącym roku 1935 przeznaczył 410 tysięcy zł.

24.800 nauczycieli otrzyma awans 1 stycznia.

Kuratorja okręgów szkolnych przygotowują listy nauczycieli szkół powszechnych i średnich, którzy mają uzyskać do Nowego Roku awanse do wyższych grup uposażeniowych. Awanse obejmą automatycznie 24.800 nauczycieli.

Do wyższych grup będą przeniesieni nauczyciele, którzy w czasie ostatniego przeszerzowania stracili jeden stopień o ile do dnia 31 grudnia br. ukończą wymaganą liczbę lat służby. Ponadto awans ma objąć również tych, nauczycieli, którzy wprowadzili zostali przy zaszerzowaniu w dotychczasowych grupach, lecz w bieżącym roku kończą terminy uprawniające do awansu.

Kino „LUNA”

To, czego publiczność szuka w kinie:

dobry humor
pogodę
znajdzie wdziek
w filmie doskonałą grę

SPRYTNA DZIEWCZYNA

Kapitałna komedia!

z SYLVIĄ SIDNEY

I FREDRICH MARCHEM

Nad program: Dod. dźwiękowe

Kino „E DEN” Aleja 12

DZIŚ! Najnowszy, Najweselszy i Najdowcipniejszy Film Polski

Reżyserował

CO MOJ MAŁ ROBI ?

W NOCY ?

M. GORCZYŃSKA, TOLA MANKIEWICZOWA, K KRUkowski, R. GIERASIŃSKI i inni.

Nad program: Humoreska Kreskowa i Nowe Aktualności FOXA.

Dopłaty do patentów na dożywianie biednych dzieci W biurze Komitetu Pomocy Biednym Dzieciom przy ulicy Dąbrowskiego nr. 14 zebrał się onegdaj zaproszeni przedstawiciele: Stow. Rzemieślnicze, Stow. Kupców Polskich, Stow. Przemysłowców i Kupców i po dyskusji, wzorem innych miast województwa kieleckiego, uchwalili dopłaty do świadectw handlowych i przemysłowych na rzecz akcji dożywiania biednych dzieci w następującej wysokości:

Do świadectw handlowych: kat I — zł. 50, kat. II-ga zł. 10, kat. III zł. 3, kat. IV zł. 1, kat. V gr. 50.

Do świadectw przemysłowych: — kat. I zł. 500, kat. II zł. 300, kat. III-ia zł. 150, kat. IV zł. 40, kat. V zł. 10, kat. VI zł. 4, kat. VII zł. 2, kat. VIII-ma zł. 1.

Nowe sezonowe wymówienie pracy. Fabryka noży przy ulicy Aleja Kościuszki 12 należąca do M. Działoszyńskiego, z powodu braku zamówień i małego zbytu produkowanego towaru wymówiła pracę 90 robotnikom. Uruchomienie fabryki ma nastąpić za 2 tygodnie.

Pamiętajcie o wystawie obrazów. Od kilkunastu dni w mieście naszym gości wystawa pięknych obrazów, dających barwną wizję własnego polskiego morza, uplastyczniających w języku kolorów i linii to nasze, wprawdzie wąziutkie, ale także cenne i drogie okno na szerokie przestrzenie morskie.

Zdawałoby się, że wystawa powinna obudzić szczególne zainteresowanie wśród szerokiej kół miejscowej inteligencji. Wszakże nie każdy z nas miał możność osobiście zwiedzić te strony, a wystawa poniekąd wtajemnicza w tę swoistą poezję morza.

I co jest najcharakterystyczniejsze: ta sama wystawa we wszystkich innych miastach cieszyła się olbrzymim powodzeniem, pielgrzymowały w niej sznury publiczności. We wszystkich tych miastach do słownie nie było ani jednego inteligenta, któryby jej nie zwiedził.

Czyżby zbiorowa dusza naszego miasta była tak beznadziejnie uspioła, czyżby do niej przemawiało tylko to, co bezpośrednio związane jest z walką o byt, lub wulgarnymi przyjemnościami?

Nie zapominajmy o tem, że prawdziwy tytuł inteligenta daje człowiekowi nie dyplom, będący tylko znakiem fachowego przygotowania do pracy w tym lub innym zawodzie, a szeroka skala zainteresowań.

Wystawa zabawi w naszym mieście jeszcze kilka dni. Zaoszczędźmy więc Częstochowie smutnej sławy jedyne w Polsce miasta, w którym wystawę zwiedziła tylko młodzież szkolna.

Na fundusz walki z analfabetyzmem. Patronat Rodzicielski katechetycznej szkoły powszechnej przy gimnazjum im. Słowackiego złożył zł. 5 na fundusz walki z analfabetyzmem.

Osobiste. Częstochowianin Jerzy Bram, syn d-ra Arnolda Brama ukończył wydział lekarski Uniwersytetu Królewskiego w Neapolu ze stopniem doktora medycyny.

Ofiary. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji wpłaciła w administracji naszego pisma zł. 14.21, zainkasowane od p. W Klepacza tytułem ofiary na wdowy po poległych wojskowych.

Zarząd Miejski Częstochowy wygrał proces z Rzeźnią.

Onegdaj na wokandzie Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa, wszczęta przez Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni w Polsce, obecnego koncesjonariusza Rzeźni w Częstochowie.

Aby należycie scharakteryzować genezę i wszystkie okoliczności sprawy, trzeba sięgnąć w stosunkowo dość odległą przeszłość, a to do roku 1906, w którym ówczesny Magistrat m. Częstochowy wydzierżawił Towarzystwu Budowy i Eksploatacji Rzeźni w Rosji na przeciąg lat 40 tereny, na których obecnie znajduje się Rzeźnia Miejska.

W myśl umowy, Towarzystwo zobowiązało się na terenach tych wybudować rzeźnię wraz ze wszelkimi niezbędnymi urządzeniami technicznymi, zyskując w zamian zato monopol na ubój bydła w ciągu lat 40. Art. 20 umowy zawierał jednak zastrzeżenie, że miało po upływie lat 20 może wykupić rzeźnię, płacąc koncesjonariuszowi wartość przedsiębiorstwa w dniu wykupu.

Taki stan rzeczy trwał do wybuchu wojny światowej, która na przeciąg lat kilku uniemożliwiła koncesjonariuszowi rzeźni korzystanie z praw, zastrzeżonych umową.

To też po przeminięciu burzy wojennej i odzyskaniu niepodległości Magistrat m. Częstochowy, uwzględniając straty wojenne Towarzystwa, które w ścisłym związku z dokonaniem przeobrażeń dziejowych uległo przemianom, nawiązało do Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Rzeźni w Polsce Sp. Akc., zmieniło umowę z Towarzystwem w tym sensie, że wzmiankowany wyżej okres 20-letni został przedłużony o lat 5, natomiast okres dzierżawy skrócony został o lat 5.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, na początku r. b. obecny Zarząd Miejski, mając na uwadze rentowność przedsiębiorstwa rzeźni i chcąc przysporzyć miastu nowego źródła dochodu, postanowił skorzystać z przysługującego mu od roku 1931 prawa wykupu rzeźni.

Zgodnie ze spocjalnym artykułem umowy dla oszacowania ceny wykupu powołana została komisja rzeczoznawców, z których czterech przez Zarząd Miejski, a czterech przez Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni.

Z ramienia miasta w skład komisji weszli naczelnik wojewódzkiego wydziału weterynaryjnego dr. Płachecki, naczelnik wojewódzkiego wydziału budowlanego inż. Klonowski, najwybitniejszy w kraju znawca spraw budowy i eksploatacji rzeźni inż. Stanisław Sokołowski i radca prawny naszego Zarządu Miejskiego mec. Aleksander Bogobowicz, z ramienia Towarzystwa profesor honorowy Politechniki Warszawskiej Domaniewski, prof. Okólski, hr. Wielogłowski i mec. Fabiani z Warszawy. Przedstawiciele obu stron na arbitra powołali wiceprezesa Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu dr. Likiernika.

Powyższa komisja odbyła 11 posiedzeń w Warszawie, Częstochowie i Sosnowcu, lecz bez pożądanego skutku, gdyż przedstawiciele Towarzystwa uchylili się od dalszego udziału w pracach komisji, zajmąwszy zupełnie nieuzasadnione i jaskrawo sprzeczne z umową stanowisko, że cena wykupu powinna się składać nie tylko, jak to przewidziane było w umowie, z niezamortyzowanej części wydatków na budowę i urządzenie rzeźni i utrzymanie jej w należyłym stanie, lecz i z wartości koncesji za pozostały do eksploatacji okres czasu, w danym więc wypadku okres 7-letni.

Zarząd Miejski, ściśle trzymając się brzmienia umowy, nie zgodził się z tem roszczeniami Towarzystwa.

Wobec tego Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni wystąpiło z pozwem do Sądu Okręgowego, prosząc sąd o uznanie i stwierdzenie, że Zarząd Miejski obowiązany jest zapłacić Towarzystwu za pozostały do eksploatacji 7-letni okres co najmniej 100 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że Towarzystwu chodziło tylko o teoretyczne uznanie samej zasady i dlatego oszacowało swoje domniemane pretensje z tego tytułu na 100 tysięcy zł., że nie chciało płacić wpisowego od wyższej sumy. Lecz przychylnie orzeczenie sądu dało mu niechybnie podstawę do wysu-

nięcia przeciwko miastu dodatkowego roszczenia w nieoficjalnie zresztą wiadomej sumie 800 tys. zł., na które Towarzystwo oblicza swoje domniemane dochody do końca koncesji.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej. Rozpoznawał ją komplet sędziowski w następującym składzie: wiceprezes Keller jako przewodniczący oraz sędziowie Pol i Szperling jako votanci. Z ramienia Towarzystwa występował były naczelnik radca prawny Magistratu st. m. Warszawy mec. dr. Zygmunt Blenau, z ramienia nasze-

go Zarządu Miejskiego mec. Bogobowicz.

Sąd po wysłuchaniu doskonałego w swej zwięzłości i jasności referatu sędziego Szperlinga, przychylił się do wywodów mec. Bogobowicza, oddalił żądanie Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Rzeźni, zamykając mu tem samą drogą do roszczeń z tytułu niewyzyskania w całej pełni 35-letniego okresu dzierżawnego.

Słowem Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni od miasta może otrzymać tylko to, co wyraźnie było zastrzeżone umową i nic ponadto.

Epilog głośnej sprawy na tle przemysłowym.

W tych dniach w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozegrał się epilog głośnej w swoim czasie sprawy na tle przemysłowym.

W dniu 11 maja br. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę miejscowego kupca Icka Aronowicza, Władysława Klimy oraz starszego strażnika straży granicznej Feliksa Lewandowskiego. Akt oskarżenia zarzucał Aronowiczowi wyjazd do Niemiec i sprowadzanie stamtąd tytoniu, Klimzie angażowanie przemysłowców do przenoszenia tytoniu na stronę polską i perfidne wciąganie ich w pułapkę, Lewandowskiemu zaś, który był ich współnikiem, wyrabianie dla siebie i współników nagród pieniężnych za wykrycie przemytu.

Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu wyczerpującego przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówień pprok Chawłowskiego i obrońców mec. Dziubińskiego i mec. J. Markowicza wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Przedstawiciel oskarżenia publiczniego uniewinniający wyrok sądu I instancji zaskarżył do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.
pod redakcją Bolesława Stali.

19

schronień dla starców i kalek: w Krzepicach i Kłobucku.—Administracyjnie dzieli się powiat na 21 gmin, a mianowicie, Dźbów, Grabówka, Huta Stara, Kamienica Polska, Kamyk, Krzepice, Kuźniczka, Lipie, Miedźno, Mykanów, Olsztyn, Opatów, Panki, Popów, Potok Złoty, Przyrów, Przystajń, Rędziny, Rększowice, Wancerzów i Węglowice. Sądów gminnych sześć: pierwszego okręgu w Krzepicach, drugiego w Truskolasach, trzeciego w Kłobucku, czwartego w Mstowie, piątego w Kamienicy Polskiej, szóstego w osadzie Janowie. Z innych urzędów państwowych jest komora celna w Herbach, przykomórek w Podłężu; urzędy leśne Krzepickiego i Gidelskiego leśnictwa w Polamańcu i Zrembicach; dziesięć rewirów policyjnych, trzy stacje pocztowe: w Krzepicach (z telegrafem), w Kłobucku i u św. Anny. Parafii katolickich 24, klasztorów dwa (Jasnogórski męski i u św. Anny żeński). Parafia prawosławna jedna, dwie ewangelickie filie, pięć synagog i kilka żydowskich domów modlitwy. Księża katolickich 36, zakonników 20, zakonnic 12.—Prócz miasta powiatowego jest w powiecie sześć osad (przedtem miasteczek; Janów, Kłobuck, Krzepice, Mstów, Olsztyn i Przyrów; folwarków 147, wsi 466; osady w d. 1 stycznia 1893 r. liczyły razem 14 435 m. ców, a wsie 98.668 m. ców.—(Części danych statystycznych dostarczył p. Konst. Piasecki w Częstochowie).

K Ł O B U C K O.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego. Pod redakcją Br. Chlebowskiego. Tom IV Warszawa 1883 — str. 177—178.

Kłobucko, os., przedtem m-ko, nad rz. Okszą (Oksą), pow. częstochowski, gm. Kamyk, par. Kłobuck, odl. 16 w. od Częstochowy na półn, leży w wawozie wśród wapiennych wyniosłości, przy trakcie z Częstochowy do Wielunia. Posiada kościół par. murowany, dom schronienia dla 6 starców i kalek sąd gminny okr. III, szkołę początkową, stację pocztową. W 1827 r. było tu 281 dm. i 1717 mk., w 1862 liczono 254 dm. (50 murow.) i 2192 mk. (w tej liczbie 548 żydów), obecnie jest 306 dm., 2647 mk. (1281 męz., 1366 kob.). Do osady należy 4251 mr. ziemi (2416 ornej). Kl., folw. i os. młyn., 4 dm., 21 mk., 272 mr. (128 morn.). K. wieś, 5 dm., 79 mk., 274 mr. i Kl. os. prob., 4 dm. 13 mk., 9 mr. Są ślady w aktach miejskich, że miasto erygowane było w roku 1244; wszakże przywilei lokacyjny od dawna zaginął, gdy już w r. 1564 mieszczanie nie byli w stanie ukazać go lustratorom tutejszego starostwa. W tegoż ak-

Tylko

**RADJO ODBIÓRNIK
ELEKTRYCZNY**

Najmilszym podarkiem
gwiazdkowym

„ELEKTRA” CZĘSTOCHOWA

Aleja 36. — Tel. 14-62.

**Popierajcie akcję
„Dni Przeciwgruźliczych”
Składajcie ofiary
na walkę z gruźlicą.**

Dziś w „ATLANTICU” „Branka syna puszczy” oraz „Rozkosze małżeństwa”

Ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Częstochowie zawiadamia członkinie, że zebrania „Kół Pracy” odbywają się w każdy czwartek, o godz. 18.

Zebranie „Drużyny Wydzielonej”. Zarząd Oddziału Z.S. Częstochowa Śródmieście podaje do wiadomości, że w czwartek, 13 b. m., w lokalu świetlicy przy ul. Pułaskiego 2 odbędzie się zebranie „Drużyny Wydzielonej”.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa ze względu na wybór nowego kierownictwa. Szczegółowy program zebrania — znajduje się na tablicy informacyjnej w lokalu Oddziału.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. W sobotę, 15 b. m. przybędzie do Częstochowy komisja rejestracyjna i egzaminacyjna pojazdów mechanicznych i urzędować będzie w lokalu starostwa od godz. 9 rano.

Koncert orkiestry symfonicznej Gimn. Traugutta. Jak dowiadujemy się w najbliższą sobotę, t. j. 15 b. m. odbędzie się popis orkiestry symfonicznej uczniów Państw. Gimn. im. Romualda Traugutta.

W programie utwory Wagnera, Suprego, Chopina, oraz zasłużonego w tej dziedzinie profesora tegoż gimnazjum, p. Karola Wopaleńskiego.

Impreza ta z pewnością cieszyć się będzie wielkim poparciem ze strony społeczeństwa częstochowskiego, ponieważ dochód przeznaczony na pomoc finansową dla niezdolnych uczniów.

Firma H. IMICH

Częstochowa, Aleja 16.
Tel. 20-97.

POLECA: Pokost, cement, gips, farby, papiery pakowe, drukowe, biurowe, butelkowe i t. p.

Przyjechał z Warszawy na 2 dni. Król Jasnowidzów i Chiromantów WACŁAW PYFFELLO

Powie Wam zdumiewająco jaką przyszłość Wasza będzie i czy spełnią się życzenia. Za trafne przepowiednie otrzymuje tysiące podziękowań.

Przyjmuje osobiście cały dzień.
Adres: Częstochowa, II Aleja 18.
Hotel Kupiecki pok. Nr. 5.

NAJMILSZA GWIAZDKA

TO WYTWORNA BIELIZNA MĘSKA

z Pracowni **R. CYGLER**, Al. Wolności 11.

Koszule frakowe, dzienne, nocne, sportowe, kalesony od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz bielizna zimowa.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.
Ceny b. niskie. Obsługa solidna.

Tysiąc złotych grzywny za znieważenie sędziego.

Brak dobroczynnej rozważliwości i nadmierna porywczliwość łatwo zaprowadzić mogą na ławę oskarżonych nawet najpoważniejszego człowieka. Tej przykrej prawdy doświadczył na sobie miejscowy lekarz dr. Marceja Rozen.

Miał on przed kilku laty dość skomplikowany zatarg z właścicielami domu przy ulicy Panny Marii 41, w którym mieszka. Sprawę cywilną przegrał, lecz nie dając tak łatwo za wygraną, złożył doniesienie karne przeciwko jednemu z współwłaścicieli domu.

Sąd Grodzki sprawę przeciwko niesłusznie pomówionemu współwłaścicielowi domu umorzył i wówczas dr. Rozen w ferworze podrażnienia decyzję tę skarżył do Sądu Okręgowego, na nieść częściej powracając do pierwszego procesu cywilnego i pisząc w podaniu do sądu, że sprawę przegrał dlatego, że jeden z sędziów wyrokujących, a mianowicie sędzia okręgowy Mieczysław Idzikowski sprawę nie prowadził bezstronnie, chwytając go na różnych nieścisłościach prawnych itd.

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego niefortunne podanie dr. Rozena skierował do prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie, który w tym na gorąco zredagowanym dokumencie dopatrywał się znieważenia sędziego podczas urzędowania. Ze względu na szczególną doniosłość sprawy na której ostrzu niejako ważyła się powaga sądu i dobre imię magistratury, oskarżenie objął prokurator.

Wczoraj sprawa dr. Rozena znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego. Oskarżony na rozprawie przybył bez obrońcy, uzbrojony jednak w różne notatki pomocnicze. Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Miszewski, protokół posiedzenia

prowadził apl. sądowy Goldwasser.

Sąd, wychodząc z tego założenia, że czyni, zarzucone adwokatowi Mieczysławowi Idzikowskiemu w czasie, kiedy był sędzią okręgowym, mają charakter znieważenia sędziego w związku z jego urzędowaniem skazał oskarżonego na 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu. Wymiar grzywny sąd umotywował tem, że sam dr. Rozen w owym podaniu do sądu podkreślił, że jest wziętym wenerologiem i podkreślił to na wczorajszej rozprawie.

Dalsze ofiary na powodzian.

W dalszym ciągu bezpośrednio do biura Częstochowskiego Miejskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian (Dąbrowskiego 14) wpłynęły następujące ofiary: Two Przyjaciół Francji zł. 100, urzędnicy firmy „Karpacz” zł. 16 gr. 65, — dyr. Szware zł. 7 gr. 50, dyr. Szkoły Przemysł. Handl. SS. Zmartwychwstania Pańskiego — dochód z przedstawienia zł. 177 gr. 78, urzędnicy Huty „Częstochowa” zł. 307 gr. 05, grono nauczające gimn. SS. Nazaretanek za październik b. r. zł. 50 gr. 51, p. Halina Janowska — książki i zeszyty, p. St. Piątkiewicz — odzież, p. W. Ryskowski — bielizna i obuwie, p. M. Pęczalska — bielizna i obuwie, p. Fr. Dynar — słoniny 7 kg., p. Jadwiga Drobiowa — odzież, bielizna i obuwie, p. Kuźnicki Mikołaj — odzież, p. Karolina Cempel — obuwie.

Treningi sekcji lekkoatletycznej „Brygady”. KS. Brygada zawiadamia swych członków, że treningi sekcji lekkoatletycznej i piłkarskiej odbywają się we wtorki od godz. 20 — 21 i w piątki od godz. 19 — 20, według wskazówek i opracowania znanego trenera p. R. Ostrowskiego.

Częstochowlanin ofiarą mordu rabunkowego w pow. kieleckim. Przed trzema dniami pod Bodzentynem (pow. kielecki) znaleziono zwłoki stosunkowo młodego jeszcze mężczyzny, zmarłego gwałtowną śmiercią.

Dochodzenie wykazało, że ofiarą mordu padł 34 letni Zenon Bełłociński, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Mickiewicza 41. Handlował on dewocjonaliami i ustawicznie jeździł po jarmarkach. Przed kilku tygodniami wraz z innymi handlarzami wyjechał on na odpust do Bochni i odtąd wszelki śluch o nim zaginął.

Jak należy przypuszczać, Bełłociński padł ofiarą mordu rabunkowego.

Tani i smaczny buljon. Codo-piero pojawił się na rynku artykuł spożywczy wręcz nieoceniony dla naszych gospodyń. Na myśli mamy kostki buljonowe „Knorr”, które dla swej znakomitej jakości, cieszą się coraz to większym uznaniem. Z kostek buljonowych „Knorr” bez trudu i jakichkolwiek praw przyrządzić można znakomity i pożywny, a przytem bardzo tani buljon, gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy. Przy zakupie zważać należy na oryginalne opakowanie „Knorr” kostki buljonowe.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w. Panie od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marii 21, I piętro, tel. 18-94

Zginęła karta rzemieślnicza, wydana przez Starostwo w Częstochowie na imię Rajzla Gliksman, ul. Narutowicza 3.

NA GWIAZDKĘ!!!

Wzorem lat ubiegłych firma

I. Rząsiński

Częstochowa, Al. 29, tel. 18-18

dodaje do każdego zakupu **od 10 zł.**

bezpłatne premje!!

Zderzenie motocyklu z wozem.

Dnia 11 b. m., o godz. 10.30 ulicą Warszawską w stronę Aniołowa jechał motocykl wojskowy, w koszu którego siedział kpt. dr. Wolberg, naczelnik lekarz 27 p.p. — Wraz z lekarzem ztyłu na siodelku jechał podoficer sanitarny. Niedaleko Aniołowa spłoszył się koń i cofając się w poprzek ulicy wraz z wozem zderzył się z pędzącym motocyklem. Plutonowy sanitarny, Zbadyński Grzegorz uderzony złamanym dyszlem doznał bardzo poważnych obrażeń głowy i twarzy, a kpt. dr. Wolberg oraz kierowca motocyklu cudem wyszli bez szwanku. Pierwszej pomocy na miejscu udzielił rannemu kpt. dr. Wolberg, poczem tymże motocyklem odwiózł go do ambulanu.

Ujęcie złodziei wraz z łupem.

Zatrzymani zostali Kuklewski Stanisław mieszkaniec wsi Kuleje gm. Węglowice i Adamkiewicz Adam, na Ostatnim Groszu ul. Stroma Nr. 1, od których odebrano rzeczy pochodzące z kradzieży mianowicie: spodnie sportowe (kaloryjery) skradzione ze sklepu na szkodę Ciekiera Marjusa Panny Marii 46, torbę damską skradzioną na szkodę Piechockiego Adama Panny Marii 31 i apaszkę wartości 3 zł. 50 gr. skradzioną na szkodę Rozencwajga Chila (Al. Wolności Nr. 1). Odebrane rzeczy odda no poszkodowanym, zaś zatrzymanych przekazano władzom sądowym, które osadziły wymienionych w więzieniu.

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego) gdzie Kawiarnia „Roma”.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz. w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Do akt Nr. Km. 1028/1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 grudnia 1934 r., od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Narutowicza Nr. 73, w firmie „Młyn Parowy B-cia Piltz” składających się z 18 worków maki żytniej, 4 koni i 3 krów. Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku, oszacowanych na łączną sumę 3.160 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 10 grudnia 1934 roku.
Komornik J. Solarczyk.

Sprzedaż Sukna M.A. Lastman

i Kortów

Częstochowa, Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materiały: palotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie, dziecięce oraz wojskowe z pierwszorzędnym fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

Z RADOMSKA.

— **Postrzelony przez kłusowników.** Piotr Dźbik, mieszkaniec wsi Siedlec, gm. Pajęczno, podczas ścigania kłusowników dniu 8 b. m. w „Księżym lesie”, został przez nich postrzelony.

Jak wykazało wdrożone przez policję dochodzenie, wspomnianymi kłusownikami byli bracia Sciborowscy Stanisław i Józef oraz Józef Dłubak. Stanisław Sciborowski przyznał się do oddania strzału do ścigającego ich Dźbika.

Kłusownicy zostali aresztowani.

— **Znowu kradzież kur.** Felicjano wi Szubomowi z Kruszyny nieznan narazie złodzieje skradli z komórki za pomocą oderwanej kłódki 40 kur

tach są wzmianki i przechowane niektóre przywileje, mianowicie zaś Kazimierza Wielkiego z r. 1339 nadanie prawa uwalniającego mieszczan od wielu danin i powinności przedtem opłacanych, który to przywilej następni monarchowie zatwierdzali, jakoto: Kazimierz Jagiellończyk w r. 1453, Jan Olbracht w r. 1493, Zygmunt August w r. 1563, Zygmunt III w r. 1620, Władysław IV w r. 1637, August III w r. 1750, na koniec Stanisław August w r. 1788. K. było jednym z miast, które Władysław książę Polski od króla Ludwika prawem lennem otrzymał w r. 1370. Władysław Jagiełło, zmuszony niesforne lennika z nadanych mu ziem wypędzić, K. zbrojono odzyskał i do korony przyłączył w r. 1396. Do bawiacego tu Jagiełły przybyli w r. 1420; Wojciech Jastrzębiec biskup krakowski kanclerz kor. i Zbigniew z Brzeźca marszałek kor., zdając sprawę, że cesarz Zygmunt, mimo obietnicy, w niczem zmienić nie chciał niesprawiedliwego wyroku w zatargach króla z krzyżakami. Ucierpiał to miasto w r. 1457, gdy Jan książę oświęcimski spalił go i złupił. Kazimierz Jagiellończyk, idąc z wojskiem na Śląsk w roku 1474, przeciw Maciejowi królowi węgierskiemu, stanął opodal od miasta obozem, oczekując na zebranie się większych sił, które, zwolna i niechętnie ciągnąc, spustoszenia ślady po sobie zostawiły. W tem wpadają do K. Szlązacy, lecz od mieszczan i okolicznych wieśniaków ze znaczną stratą wyparci zostali; miasto bowiem wtedy było opasane murem i wałem obwiedzione, zresztą ludne i do brze zabudowane. W pierwszych latach XVI wieku było stołecznym starostwa niegrodowego, znaczne intraty przynoszącego. Lustracja w r. 1636 odbyta świadczy o jego zamożności i o stanie przemysłu podaje szczegóły, znajdując osiadłych licznych sukienników, szewców, piekarzy, prasolów itd. Verdum w końcu XVII w. zastał tu piękny kościół z kamienia i wysoką wieżę przy Collegium canonicorum (str. 126, Liske: Cudzoziemcy). Kościół parafialny tutejszy wystawiony był z modrzewia, a podanie odnosiło jego fundacyę do czasów Piotra Dunina, czyli do roku 1125. W bieżącym stuleciu kościół ten rozebrano, a nabożeństwo parafialne do kościoła po kanonikach regularnych pozostałego przeniesiono. Ten ostatni pod wezwaniem św. Marcina zbudowany, winien założenie swoje Janowi Długoszowi, kanonikowi krakowskiemu, sławnemu dziejopisowi Polski, który był proboszczem kłobuckim. Przy pomocy kardynała Zbigniewa Oleśnickiego wystawił on rzeczony kościół z klasztorem pomiędzy r. 1434 a 1448 i do niego sprowadził kanoników z Kazimierza z pod Krakowa, zaś król Kazimierz Jagiellończyk potwierdził jego erekcyę w r. 1454, której oryginał probostwo kłobuckie

Wiadomości radiowe.

Pełna wdzięku
Tola Mankiewiczówna.

W koncercie muzyki lekkiej w dniu 13-tym grudnia (czwartek) o godz. 15.45 wystąpi z programem swych miłych i wesołych piosenek Tola Mankiewiczówna, której zawsze chętnie słuchają radiosłuchacze, dla jej pełnych wdzięku interpretacji. Resztę programu wypełni orkiestra jazzowa pod dyktando Zdzisława Górczyńskiego.

Koncert z płyt fotograficznych.

Popularny sprawozdawca radiowy, p. Tadeusz Strzetelski, dobrze znany słuchaczom radiowym całej Polski, na łamach „Anteny” kreśli garść wspomnień z „przygód mikrofonu”.

Oto ciekawy obrazek. Wielka uroczystość w Krakowie. Prochy generała Bema wracają do kraju. Specjalny pociąg zajeżdża na teren dworca krakowskiego. Mikrofon ustawiliśmy tuż przy szynach. Orkiestra gra hymn, preją się oddziały wojskowe. W tym momencie opisując przebieg uroczystości wale do mikrofonu:

— Pierwsze wagony pociągu znajdują się już pod dachem hali dworcowej. Generalicja salutuje. Karabiny prezentują broń itd. itd.

W godzinę później jeden z wyższych oficerów sztabu, który stał blisko mikrofonu i przysłuchiwał się memu sprawozdaniu, złożył mi gorące gratulacje z racji tych przewidyjących karabinów, które tak świetnie potrafią prezentować broń w odpowiednim momencie...

Innym znów razem—było to w czasie przelotu Łdzikowskiego i Kubali przez Atlantyk — przytrafił mi się niewinny zdawałoby się lapsus linguae, który jednak natychmiast podchwycili radiosłuchacze. Pamiętam, że podczas tej tragicznej próby przelotu przez Atlantyk rozgłosnia warszawska dyktowała przez 48 godzin bez przerwy, nadając dzień i noc informacje o locie. Pierwszej nocy nad ranem, gdyśmy już wszyscy byli przemęczeni i przedenerwowani, po nadaniu komunikatu otrzymanego z krótkofalówki z Schenactady zaczął się koncert z płyt gramofonowych, zapowiedziany przezemnie.

— Hallo! A teraz nadamy państwu krótki koncert z płyt... fotograficznych!

Po koncercie tym rozdzwoniły się telefony, a mili abonenci zwracali się do mnie z prośbą o wskazanie adresu, gdzie można nabyć kilka zadeklarowanych przezemnie, a tak muzykalnych płyt fotograficznych.

Reklama jest
dźwignią handlu.

FELJETON.

Spojrzenie w głąb.

Jeżeli mamy na myśli odległości w gwiazdnej przestrzeni, niewiadomo naprawdę, czy słusznie jest powiedzieć „w górę”, „w dół”, czy „w głąb”. Albowiem pospolite określenia, wystarczające w życiu codziennym, że coś jest pionowe lub poziome, że przedmiot ma długość lub szerokość i wysokość, w przestrzeniach międzyplanetarnych nie mają zastosowania. Pionowe położenie ma rzecz prostopadła do powierzchni ziemi, poziome—styczna i równoległa; szerokość zaś i długość odpowiadać mogą kierunkom: wschód i zachód, północ i południe. Kiedy więc bierzemy pod uwagę cały wszechświat, w stosunku do którego określać mamy położenie ciała, czy możemy wtedy mówić, że coś jest wysoko, albo nisko? Nie istnieje punkt stały, niezmienny, któryby nam pozwalał określać stozunki, podobnie, jak słupki porównywane na torze wyścigowym oznaczają przebyte odległości. We wszechświecie, jeżeli można się tak obrazowo wyrazić, pędzi nie tylko samochód asfaltową szosą, lecz także owa szosa, kamień przydrożny, można co najwyżej wyobrazić wartość ruchu stosunkowego dwóch ciał względem siebie i porównywać. Spojrzenie więc w górę, na ugałdzone niebo, będzie w istocie spojrzeniem w niezmierną głąb. Łatwo możemy obserwować ruchy ciał niebieskich o płaszczyźnie prostopadłej linii łączącej nasze oczy z ciałem obserwowanym,

czy nam naprzeciwległej, trudniej jednak będzie ocenić zbliżanie, czy oddalanie się gwiazd i mgławic prostopadłe ku nam lub od nas. Do mierzenia tych zmian służy analizm widma danej gwiazdy, czyli promienie rozszczepionych w klasie dyfrakcyjnej, które, podobnie, jak promień słoneczny załamujący się w pryzmacie, dają gamę pięknych kolorów, od czerwieni do fioletu. Zależnie od układu tych kolorów i przesuwania się ich w stronę fioletu czy czerwieni, możemy obliczyć zbliżanie się lub oddalanie gwiazdy, psują i komplikują te obliczenia różne czynniki dodatkowe, np. obecność obłoków z barwnymi przerwami, które otaczają niektóre gwiazdy i zmieniają widmo, a poza to, aby z całą ścisłością móc ocenić odległość i szybkość danej gwiazdy, musimy znać jej jasność rzeczywistą i naodwrot, znajomość oddalania pozwoli nam na określenie siły wysłanego przez nią światła. Doskonałym „metrem” czy „zegarem” gwiazd okazały się gwiazdy zwane Cefeidami od jednej z nich, Cefeusza, który zawdzięcza swą nazwę mitycznemu bohaterowi greckiemu. Gwiazdy te mają tę dziwną własność, że zapalają się co pewien czas niezwykle jasnym płomieniem, potem stopniowo przygasają, aby po regularnych odstępach czasu znowu raptownie rozjaśnić i gasnąć powoli. Odkrycia decydującego na tem polu dokonała Amerykanka, miss Leavitt. Stwierdziła ona niezmiennie, że im większa jasność gwiazdy, tem dłuższe są odstępy jej zapalania się i potrafiła tą drogą

Kredyty budowlane B.G.K. „Słowo Częstochowskie”
na rok 1935.

Bank Gospodarstwa Krajowego ustalił już wysokość kontyngentów kredytowych przeznaczonych na akcje budowlane w roku przyszłym dla większych miast Rzeczypospolitej.

Ogółem suma kredytów uruchomionych na akcje kredytową budowlaną w przyszłym roku wynosi 47 milionów zł.

Z sumy tej na akcje terenową przypada 4 mil. zł., na budownictwo robotnicze, finansowane za pośrednictwem Tow. Osiedli Robotniczych 7 mil. zł. oraz na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną B. G. K. 36 mil. zł.

Na budowę dużych domów blokowych przypada 15 875 tys. zł., na budownictwo drobne 18 625 tys. zł. i na remonty 1 500 tys. zł. Ogółem przy podziale kontyngentów uwzględniono 214 miast, z której to liczby 53 miasta uzyskały kontyngenty zarówno na budownictwo blokowe, jak i drobne.

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy mogą już uchylać wnioski pożyczkowe i przysyłać je do B. G. K.

Pożyczki udzielane będą bez żadnych ograniczeń zarówno na budowę domów murowanych jak i drewnianych.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów przysługujące będzie tym budującym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić: dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1500 m. sześć, do wysokości 30 proc. kosztów budowy.

Dla drobnego budownictwa zbiorowego, to znaczy przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla co najmniej 10 domkami, według określonego typu 6000 złotych.

Dla drobnego budownictwa indywidualnego — 4000 zł. na budynek jedno mieszkaniowy z tem, że kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy. Wysokość kredytu na remonty domów większych o małych mieszkaniach wynosić może 75 proc. kosztów budowy.

Te normy maksymalne dla drobnego budownictwa mogą być podwyższone o 50 proc. na każde następne mieszkanie w budynku z tem, że kwota kredytów w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy.

Osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia, nie będą mogły liczyć na jej uzyskanie.

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25, a przy

większych pożyczkach na domy blokowe na okres nawet do lat 47.

Wskazaniem jest, ażeby ci wszyscy, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, jaknajrychlej wniosli podania do komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego.

Z KRAJU.

Bandyta oddaje się sam
w ręce władzy.

W ubiegłym miesiącu dokonano w pow. kowelskim strasznej zbrodni. Do mieszkanka rodziny Diksztejnów we wsi Czersk wtargnęli nieznani bandyci. Ponieważ łupu nie znaleźli żadnego, przez zemstę wymordowali napadniętą rodzinę. Trzy osoby zabito oraz rano no czwartą.

Jednego z bandytów, niejakiego Łukjana Psiuka vel Ksiuka, aresztowano i osadzono w więzieniu. Obecnie zgłosił się dobrowolnie w wydziale śledczym w Kowlu współnik Ksiuka, niejaką Justyn Bucznik ze wsi Rewuski, który, znękaný pościgiem i głodem w czasie ukrywania się po lesie, prosił o aresztowanie. Zyczeniu temu stało się oczywiście zadość.

Na wolności pozostaje jeszcze trzech z bandytów. Polioja jest już na jego tropie.

Samobójstwo
naczelnika urzędu skarbowego.

W Brześciu nad Bugiem pozabawił się życia, strzelając do siebie kilkakrotnie w skroń, naczelnik I urzędu skarbowego Adam Koszczyk.

Przyczyna desperackiego czynu nie jest dotychczas ustalona. Prawdopodobnie przyczyną tą był rozstrój nerwów.

Bezczelny aferzysta
w rękach policji.

Warszawskie władze śledcze aresztowały niejakiego Hejnocha Lilienfelda, znanego aferzystę, którego specjalnością było obrabowywanie emigrantów. Lilienfeld zaczął grasować 10 lat temu, w okresie wielkiej emigracji do Stanów Zjednoczonych. Gdy skończyła się emigracja do Argentyny, Lilienfeld zaczął „urzędować” przed konsulatami, gdzie na wszelki sposób starał się wyłudzać pieniądze od naiwnych emigrantów.

Ostatnio zajął się wychodźcami do Palestyny, ofiarując się wyrabiać im wi-

nabywać można w następujących filjach „JEDNOŚCI”

Filja Nr. 21, ul. 3-go Maja 24.
„ 16, ul. Siedmiu Kamienic 25
„ 46, ul. Św. Barbary 32
„ 17, ul. Mickiewicza 37
„ 32, ul. Hoene Wrońskiego 12
„ 8, ul. 1-go Maja 19 (Peltzery)
„ 7, ul. 1-go Maja 27 (Stradom)
„ 10, ul. Piastowska 78
„ 29, ul. Sabinowska 29
„ 36, ul. Bór 7
„ 23, ul. Bór 23
„ 2, ul. Bór 47
„ 18, ul. Ogrodowa 53
„ 26, ul. Narutowicza 39
„ 33, ul. Narutowicza 71
„ 1, ul. Narutowicza 178
„ 4, ul. Mała 23
„ 28, ul. Mirowska 63
„ 15, ul. Olsztyńska 44
„ 35, ul. Piłsudskiego 23
„ 41, ul. Wolności 63
„ 14, ul. Rynek Narutow. 11/12
„ 40, Raków.

oraz w biurze sprzedaży dzienników „RENOMA” (Aleja 21) i w biurze „PROMIEN” (Aleja 23). Ponadto we wszystkich kioskach i u sprzedawców gazet.

Wszystkie filje „Jedności” przyjmują prenumeratę i ogłoszenia dla „Słowa Częstochowskiego”.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

TOWARÓW BIAŁYCH

Wyroby: Żyrardowskie, Czerwocizka, Widzewskie, Gliksmana i inne, oraz zagraniczne tylko w firmie

A. M. KOHN

Częstochowa, Ogrodowa 6, front 1-sze piętro.

Uwaga: Przy zakupie wyprawy ślubnej—specjalny rabat.

CENY B. PRZYSTĘPNE. — OBSŁUGA SOLIDNA.

zy. Naturalnie nie wypełniał swoich przyrzeczeń, a pieniądze, wręczane mu na wizy, tonęły w kieszeni oszusta.

Naskutek licznych skarg poszkodowanych i Centralnego Komitetu Palestyńskiego, policja podjęła energiczne śledztwo. W rezultacie udało się aresztować pomysłowego aferzystę i osadzić w więzieniu. Pomocnikom Lilienfelda udało się chwilowo ukryć.

na”. Układ drogi mlecznej rozciąga się w ostatnich swych granicach na miliony lat świetlnych, czyli ze kres naszego „rodzinnego” układu wysiła do nas światło z czasów, gdy jeszcze człowiek nie było na ziemi. Niejasny obraz stosunku drogi mlecznej do ziemi może nam dać porównanie, że, gdybyśmy przedstawili sobie układ drogi mlecznej jako ląd obu Ameryk, to ziemia byłaby wobec nich tak mała, że nie dojrzałoby jej nawet bar. silnym mikroskopem.

Jak stwierdzają coraz liczniejsze badania, wszechświat składa się z takich oddzielnych olbrzymich systemów gwiazd, które nazwano „wszechświatami-wypami”. Taki wszechświat wysp jest doskonale zaasekurowany na wypadek „zderzenia się” z jakimś innym zjawiskiem niebieskim w olbrzymiej pustce, jaka go otacza, że zakłócenie jego porządku możliwe byłoby, według teorii prawdopodobieństwa, najwyżej raz na setki milionów lat. Olbrzymie teleskopy, w tem największy dotychczas na Mount Wilson w Kalifornii, w Stanach Zjednoczonych, który wkrótce ustąpi miejsca jeszcze większemu, lu-strzanemu, (którego budowa napotyka na duże trudności) — odkrywają coraz nowe światy, nowe mgławice. W ostatnich dniach udało się ujrzeć na Mt. Wilson i sfotografować „ową mgławicę, najdalej z dotychczas znanych, bo oddległą na 400 milionów lat świetlnych! Liczba ta zasługuje na to, aby się nad nią dłużej zastanowić. Siegamy w głąb! Ale pocieszymy się, jeszcze nie do kresu!

Jerzy Nyka.

ZE ŚWIATA.

Uwięzieni w skarbcu.

W katedrze św. Wita w Pradze wydarzył się niezwykle wypadek, który wywołał wielkie podniecenie w całym mieście. Do stolicy przyjechała z prowincji wycieczka w liczbie około 150 osób, która m. in. zwiedziła także katedrę. Zaprowadzono ją także do skarbcza katedry, gdzie w specjalnej komorze mieszczą się klejnoty kapituły praskiej. Jest to bardzo obszerna hala, zaopatrzona w pancerne drzwi, grubości pół metra.

Gdy wycieczka znajdowała się wewnątrz skarbcza, ktoś z zewnątrz zatrzasnął drzwi. Wśród zamkniętych w skarbcu uczestników wycieczki wybuchła panika, tembardziej, że jedyne klucze od skarbcza posiadał przewodnik, który właśnie znajdował się z wycieczką wewnątrz skarbcza.

Po długich usiłowaniach udało się przez rozszerzenie małej szpary w murze podać klucze kustoszu, ten jednak nie umiał sobie poradzić z otwarciem drzwi. Zaalarmowano policję. Wiadomość o tym błyskawicznie rozeszła się po mieście, katedra wypełniła się tłumami. Dopiero po niespełna trzech godzinach uwolnili wycieczkowiczów specjalnie sprowadzony pracownik fabryki kas pancernych.

Tajemnica „pustelnika ze Smolnego Pałacu”.

Siergiej Mironowicz Kirow, zamordowany przez paru dniami sekretarz centralnego komitetu komunistycznej partii, był zupełnie niezwykłym człowiekiem. On i Jagoda, szef GPU nosili przydomek „Niewidzialnych Ludzi”. Obaj zresztą serdeczni przyjaciele. Nie tylko, że niewidzialni, ale też nieprzeniknieni, niesamowici.

Kirow mieszkał w historycznym Pałacu Smolnym w Leningradzie. W tym wspaniałym gmachu zajmował on skromny mieszkanek z ciemnym gabinelem do pracy. W pysznych salach zamkowych jego współpracownicy przyjmowali deputacje, które przybyły ze wszystkich stron Sowietów. Smolny Pałac jest bowiem w rzeczywistości siedzibą centrali partii. Do Kirowa, oczywiście, nikt nie mógł dotrzeć. Wiedział, dlaczego musi się ukrywać. Gdy tylko raz opuścił swą kryjówkę — dosięgła go ręka mordercy.

W Moskwie opowiadają sobie, że kule które zabiły Kirowa, właściwie miały trafić Stalina. To przypuszczenie jest o tyle prawdopodobne, że zamordowany był istotnie jedynym osobistym przyjacielem Stalina. Wiadomo, że „czerwony car” dosyć często odwiedzał Smolny Pałac — całkiem incognito. Nawet gwardia przyboczna Stalina nic o tym nie wiedziała. Możliwe więc, że Kirow oddał swemu panu i mistrzowi ostatnią przysługę, przyjmując do swego ciała osiem kul rewolwerowych...

Uparcie krąży jeszcze inna pogłoska w Moskwie, wedle której śmierć Kirowa była zemstą osobistą kobiety. Kirow miał za sobą ciekawą przeżycia erotyczne. Żył on przez dłuższy czas w małżeństwie z damą z wysokiej arystokracji Niemców bałtyckich, księżniczką Aleksandrą v. Lieven. Wszyscy krewni księżniczki byli w obozie kontrrewolucyjnym. Brat jej był adiutantem legendarnego barona Ungern-Sternberga, ostatniego aktywnego przywódcy antyrewolucyjnych wojsk.

Jeden z kuzynów księżniczki Lieven, który próbował pod przybranym nazwiskiem zdobyć wysokie stanowisko w zakładach Magnitogorsku jako

inżynier, został rozpoznany i skazany na śmierć. Wbrew zwyczajnej praktyce bolszewickiej „burżuazja” ulaskawiono. Z pewnością był w tem tajemniczy wpływ Kirowa. Młody inżynier zdołał dostać się do Leningradu, a stamtąd umknąć do Anglii.

Ucieczka księżki sprawiła Kirowowi niemało przykrości. Towarzysze poczęli nań spoglądać z nieufnością. Chcąc ratować „twarz” — rozwiódł się ze swoją arystokratyczną małżonką, a pojął w małżeństwo proletarijuskę, robotnicę fabryczną, Olę Piechotnikową pracującą w Smolnym Pałacu. W niewytłumaczony do dzisiaj sposób Olę Piechotnikową zmarła w zeszłym roku. Opowiadają, że Kirow kazał ją struść. Zamordowanie Kirowa było więc aktem zemsty człowieka, który był związany jakimiś węzłami z Olę Piechotnikową.

Humor krzepi

WIERNY, JAK PIES.

— Słuchaj Robercie, po głębokim namyśle doszłam do wniosku, że z nas nie będzie szczęśliwej pary i dlatego nie zgodzę się zostać twoją żoną.

— Cóż wpłynęło na taką decyzję?

— Widzisz, ty jesteś lekkomyślny i nie potrafisz dochować wierności kobiecie.

— Co?! Ja nie potrafię być wiernym? Dwunastu kobietom byłem wierny, to i ciebie nie zawiodę!...

KĄCIK SPORTOWY.

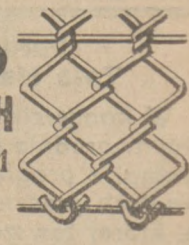
Odbývá się uroczystość zaślubin pewnego lekkoatlety. Oczywiście pełno sportowców, wszystkie niemal kluby w komplecie. Wszyscy w strojach sportowych.

Młodzi stoją w gronie przyjaciół i rozmawiają zżywieniem.

Zjawia się przedstawiciel prasy i kieruje się do grona weselnego.

— Przepraszam, — zwraca się do najweselszego, najbardziej uśmiechniętego sportowca, — o ile się nie mylę, mam zaszczyt ze szczęśliwym panem

WYTWORNIA
SIATEK METALOWYCH
CZĘSTOCHOWA MALEJA 71
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



młodym?

— Myli się pan — odpowiada młody człowiek. — Ja zostałem wyeliminowany w półfinale.

RADJO.

WARSZAWA 13 grudnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.17 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Pogadanka o Polesiu z muzyką i piosenkami. 12.30 IX koncert szkolny z Filh. Warsz. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o ekspedycji polskiej. 15.35 Przegląd giedowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. 16.45 Lekcja w jęz. francuskim. 17.00 Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa Cz. I Platon: „Eutyfron”. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy M. Jonasówny. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Koncert ork. mandolinistów Zw. Drukarzy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki (płyty). 19.45 Program na dzień następnny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozińskiego. 21.30 Transmisja Koncertu Europejskiego z Paryża. 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 Odczyt w języku angielskim ze Lwowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

94

Lekki wiatr marszczył zielonemi falami Atlantyku, które lizały koła naszego statku, powietrze silne, orzeźwiające wpływało na umysł. Jakże się czułem szczęśliwy w tej chwili przy boku mej ukochanej! Cóżbym dał za to, bym mógł tak płynąć w nieskończoność, do końca życia!

W parę godzin przywlekliśmy się do wyspy Noirmontier, której brzegi i wzgórza, obrosłe wierzbami i brzoźami, zdążyła już wyglądać jak ogród szmaragdowy na tle z szafiru toni morskich. Smukła biała wieża kościoła w miasteczku Noirmontier, wyraźnie się odbijała od otaczającej ją zieleni.

Gdyśmy wylądowali, pan Noiret wynajął ciasny i niewygodny wózek miejsowy, który nas powiózł do folwarku jego matki. Właściciel hotelu nie przesadził wcale, opisując mi ten folwark, jako miejsce bardzo piękne i całkowicie bezpieczne.

Dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie ukryte były w głębokim parowie, wyłożonym w czasach zapewne bardzo dawnych przez napływ wód morskich, otoczony ogrodem dzikim i starym. Sama pani Noiret wyglądała na spokojną, poważną, ale niepozbawioną energii kobietę. Opowiedziałem jej wszystko i żądałem opieki nad Anielką. Pokoje dla niej przeznaczone były na pierwszym piętrze, niewielkie, ale miłe, czyste i z ładnym widokiem na morze. Prędko ułożyliśmy się do odpoczynku. Pani Noiret zażądała 1,200 franków, które natychmiast zapłaciłem z góry za

cały rok. Anielka na widok pieniędzy rozplakała się. Okazało się, że posiada swoich 400 franków i chciała je oddać. Oczywiście nie chciałem zgodzić się na to.

— Zachowa pani te pieniądze — mówiłem. — Zostajesz sama wśród dobrych, ale obcych ci ludzi i pieniądze mogą ci być potrzebne. Kto wie, jakie wypadki zajdą, jakie okoliczności się przytrafią!

Ułożyliśmy się, że będziemy pisywali do siebie. Ja pod adresem pani Noiret dla bezpieczeństwa, ona tam, do kąd jej wskaże.

Załatwiwszy w ten sposób wszystko, gdy wieczór się zbliżał i czas odpłynięcia statku, trzeba się było pożegnać i wracać do Nantes. O, jakże była przykra, jak bolesna chwila rozstania! Te dni, któreśmy ze sobą spędzili, pewna wspólność naszych interesów, jej piękność, wdzięk, wszystko to zrobiło nam z tych dni jedną rozkoszną sielankę, jeden poemat...

Niestety! wszystko na tym świecie mija; minęły dni naszego wesela. Nie chcąc przedłużać mojej i jej boleści, bo biedaczka rzewnie płakała łzami, rozstałem się z nią szybko.

— Niech pani ma nadzieję — mówiłem. — Jesteś tu bezpieczna, a pamiętaj o mnie. Pisać będę często, i jak tylko będę mógł, natychmiast przyjadę.

Odprowadziła mnie do pojazdu, który na mnie czekał, a w łzach jej oczu, przeglądała się purpura zachodzącego słońca. Jakże mi się teraz smutnem wszystko wydawało; jaki posępny charakter przybrał świat na siebie! Bujna roślinność wyspy, jej wielkie, stare drzewa, robiące z niej jeden duży, ciemny ogród, teraz, przy ukośnych promieniach złotego jesiennego słońca, two

żącego cudowne i malownicze refleksy, zdawało mi się, że przybrały jakiś dziwnie melancholijny charakter. Ich szum był dla mnie łzawym płaczem smutnej natury. Tak to przez pryzmat własnego naszego usposobienia wszystko nam się zupełnie inaczej wydaje. Nawet i pełen wrzawy ruch w porcie oddziaływał na mnie rozpaczliwie.

Siadłem na statek gdy mrok zapadał i wielkie, mgliste cienie pokryły szumiące morze. Dopóki tylko widzieć mogłem, patrzyłem na wyspę, gdzie zostawiłem połowę mego serca i połowę mej duszy.

Czy kiedy tu wrócę jeszcze? czy zobaczę ją drogą, ukochaną Anielkę? Czy losy nie zaniosą mnie gdzie, skąd już nigdy nie będę mógł spojrzeć na zieloną wyspę Noirmontier? Cóż wtedy stanie się z sercem mojem, co stanie się z tą jasnowłosą dziewczynką? Nie! po cóż przypuszczać tak straszne myśli; czy może się nawet stać coś podobnego, bym nigdy jej, tej mojej ukochanej, nie ujrzał. O! choćby mi przyszło iść do niej przez krew, choćby o zebrany chleb, to zająć muszę i zająć, ujrzeć ją muszę i ujrzeć...

I patrząc się na szarą taflę morza, otuloną w wielkie wieczorne mgły, począłem rozmyślać, czy nie lepiej by było rzucić me poszukiwania, które mi dotąd tylko same zawody, same gorycze, same straszne i bolesne przyniosły odkrycia? czy nie lepiej i rozumniej by było wrócić się na wyspę Noirmontier, zabrać Anielkę i uciec z nią gdzie daleko, gdzieby mnie nikt nie znalazł i nikt nie prześladował? czyż potrzebuję majątku? co mi po milionach okupionych tyłu cierpieniach? jestem lekarzem, jak mówią dość zdolnym, mam fach w ręku i wszędzie zapracuję na kawałek chleba dla siebie i żony.

I przez chwilę postanawiałem pra-

wie już rzucić wszystko i wrócić na wyspę. Ale wzięła we mnie górną duma i fałszywa ambicja. Porzucenie wszystkiego byłoby to wobec Walburga przyznanie się do swej niemocy, byłoby to ustąpienie z pola walki, ustąpienie bez chwały i sławy, uznanie się za pokonanego. Otóż tego nie zniósłbym nigdy, tego uczynić nie mogłem. Niech się co chce dzieje, a walczyć będę dalej, pojedę do Anglii i odzyskać muszę mój majątek.

Ciężki bój stoczyłem wówczas na pokładzie skrzypiącego statku, oplakiwanego szaremi falami Atlantyku; zaparty na stronę zostawiłem wszystkie moje radości i wszystką moją pociechę i okrasę życia. Bój z własnym sercem. Nigdy nie zapomnę tej chwili. Została mi ona gorzkie, przykre, bolesne wspomnienie na całe życie i bolesniejsze jeszcze rany, do dziś dnia nie zagojone.

Z pluskiem fal morskich, z mgłą brzydką, unoszącą się nad nimi, uleciały na zawsze moje dni moich radości, jaśniejsze dni mego życia. Odtąd płynąć ono miało równie mgliście i mętne, jak owe mgły noczne, kotłujące się nad falami Atlantyku.

Stało się, wróciłem do Nantes. Zapomniany na chwilę cel mego życia, przyćmiony na krótki moment różnym odbłaskiem miłości, podniósł się znowu przedemną w całej swej prozajicznej krasie i nagim majestacie nieskończonych walk i przygód.

Gospodarzowi, pocziwemu panu Montier, musiałem opowiedzieć wszystkie szczegóły umieszczenia Anielki u „maman Noiret”, jak stała nazywał właścicielkę folwarku na wyspie. Dziękowałem mu serdecznie za wskazanie mi tak dobrego i tak bezpiecznego miejsca. Był tem ucieszony i mówił:

(C. d. n.)